Cena 6 hal.

Nr. 314. Kraków, Czwartek 24 Czerwca 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 24 czerwca.

Urzędownie donoszą 23 czerwca:

Na froncie północno-zachodnim i zachodnim pierścienia Lwowa znajdowały się rosyjskie pozycye obronne, Żółkiew i Mikołajów były obsadzone przez znaczne siły rosyjskie. D. 22 bm. o godz. 5 rano wzięła szturmem wiedeńska obrona krajowa fort Rzęsnę przy gościńcu janowskim.

Z północnego zachodu posunęły się w tym czasie nasze wojska przez wyżyny na wschód od potoku Młynówka i zdobyły kilka okopów przed wzgórzem Łysa Góra. W ciągu przedpołudnia w dalszym posuwaniu się w kierunku miasta wzięto w krwawej walce inne forty i fortyfikacye na froncie północno - zachodnim i zachodnim. Przez to został front rosyjski ponownie przełamany i nieprzyjaciel, który ponownie poniósł ciężkie straty, został zmuszony do odwrotu. Nasze wojska dotarły w pościgu aż do wzgórz na wschód i północny wschód od miasta i przekroczyły na południe od Lwowa drogę, wiodącą do Mikołajowa. Wśród entuzyazmu ludności wkroczył jenerał Boehm Ermolli o g. 4 popołudniu z wojskami drugiej armii do Lwowa.

Także koło Żółkwi i na wschód od Rawy Ruskiej Rosyanie znajdują się w odwrocie.

Poszczególne wypady nieprzyjaciela nad Tanwią zostały odparte.

Dziś w nocy rozpoczął nieprzyjaciel dalszy odwrót między Sanem i Wisłą, oraz na wyżynie kieleckiej. Wszędzie ścigają go wojska sprzymierzone.

Nad Dniestrem ogólne położenie jest niezmienione.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer**
marszałek polny porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 24 czerwca.

Wielka główna kwatera donosi pod datą 23 czerwca:

Połud.-wschodni teren wojny:

Lwów został wczoraj popołudniu przez wojska austro-węgierskie szturmem zdobyty. W związku z tem zdobyto także w nocy pozycye nad Szczercem między Dniestrem koło Mikołajowa a Lwowem. Dalej na północ osiągnięto w pościgu linię na wschód od Lwowa, sięgającą od Żółtaniec do Turynki (północny-wschód od Żółkwi). Koło Rawy Ruskiej i na zachód stąd sytuacya niezmieniona. W kącie Sanu i Wisły, oraz na lewo od górnej Wisły Rosyanie zaczynają ustępować.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Zachodni teren wojny:

Wczoraj wzięliśmy pod ogień twierdzę Dunkierkę oraz nieprzyjacielskie skupienia wojskowe koło miejscowości Berguez, Hondschote, Fournes i Kassel. Koło Givenchy tudzież na północ kanału La Bassee i koło Neuville ataki nieprzyjacielskie zostały przez naszą artyleryę w zarodku stłumione. Na południe od Souchez zrobiliśmy postępy w walce rowów. Na wzgórzach Mozy Francuzi bez najmniejszego powodzenia dalej przedsiębrali próby przełamania się. Wszystkie te ataki zostały odparte wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. Dotychczas wzięliśmy do niewoli 280 niezranionych Francuzów, w tej liczbie 3 oficerów, a zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych i 20 aparatów do rzucania min.

Potyczki straży przednich na wschód od Luneville jeszcze trwają dalej. W Wogezach zdobyliśmy szturmem wzgórze Nr. 631 koło Van de Sapt, o które od kilku miesięcy gorąco się walczy. 193 jeńców, 3 karabiny maszynowe, jeden aparat do rzucania min i inne materyały dostało się w nasze ręce. Nieprzyjacielskie próby odzyskania wzgórza pozostały bez skutku.

Urzędowe doniesienie francuskie, że wojska belgijskie na południowy zachód od St. George zajęły niemieckie rowy strzeleckie, jest zupełnie zmyślone.

Naczelne kierownictwo armii.

Wkroczenie naszych wojsk do Lwowa.

Wiedeń, 24 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

(T. B.) Komendant armii generał Boehm Ermolli z najściślejszym sztabem wkroczył wczoraj o 4 popołudniu do Lwowa wśród maszerujących kolumn wojska. Miasto, którego wewnętrzna część prawie wcale nie została przez nieprzyjaciela uszkodzona, było suto udekorowane. W ulicach, z okien i z balkonów tysiące ludzi witało komendanta armii i wojsko z zapałem serdecznym i głębokim. Deszczem kwiatów zasypywano samochody. Z ust tysiąców wydobywały się raz po raz entuzyastyczne okrzyki: Niech żyje nasz ukochany cesarz! niech żyją Austro-Węgry i zwycięska armia, niech żyją nasi oswobodziciele!

Przed gmachem sejmowym naczelny komendant został uroczyście przyjęty. Prof. Marceli Chlamtacz, jako zastępca reprezentacyi miejskiej, wygłosił w języku polskim i niemieckim gorącą mowę, która dała wyraz serdecznej radości mieszkańców z powodu wyswobodzenia Lwowa od wrogów. Dalej podniósł ich wypróbowaną miłość i wierność dla panującego i wyraził entuzyastyczny podziw dla czynów bohaterskich zwycięskich armii sprzymierzonych, zwłaszcza dla wojsk armii drugiej, która w brawurowym ataku zdobyła Lwów. Komendant armii w gorących i donośnych słowach dziękował za przyjęcie, wyraził radość, że powierzonej jemu armii było danem odzyskać stolicę kraju dla ukochanego monarchy. Zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Słowa zwycięskiego wodza wywołały burzliwy entuzyazm. Olbrzymie tłumy odkrywszy głowy, wzniosły okrzyki, śpiewały hymn cesarski: był to hołd, który dla wszystkich, którzy mieli szczęście być obecnymi przy tem, pozostanie niezapomnianym. Przemawiali jeszcze prezes strzelnicy i naczelnik żydowskiej gminy wyznaniowej. Długotrwałe okrzyki na cześć monarchy następowały po każdej mowie. Powszechna i najgłębsza radość i szczęście, najzupełniejsze zrozumienie dla wielkości historycznego momentu charakteryzowały ten uroczysty akt zajęca stolicy Lwowa, dla cesarza i króla po krwawem, ale świetnem zwycięstwie nad wrogiem.

Po odzyskaniu Lwowa.

Odpowiedź Cesarza.

Biała. (T. B.) Marszałek kraju Niezabitowski otrzymał następującą depeszę:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczył przyjąć z szczerem zadowoleniem hołd złożony Mu przez Waszą Ekscelencyę i członków Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z powodu nader radosnego faktu odzyskania Lwowa i dziękuje najserdeczniej za wyrażone w tej doniosłej chwili zapewnienia niezmiennej wierności i wdzięczności kraju.

Z najwyższego polecenia br. Schiesl.

Rektor Uniwersytetu lwowskiego do Cesarza.

Wiedeń, 24 czerwca.

(T. B.) W imieniu bawiących w Wiedniu akademickich władz uniwersytetu lwowskiego rektor Twardowski wystosował z okazyi wyswobodzenia stolicy Galicyi następującą depeszę hołdowniczą do cesarza:

Bohaterskie wojska W. C. Mości po walkach toczonych z bezprzykładną walecznością i niezrównaną pogardą śmierci wyswobodziły stolicę Galicyi. W tej historycznej chwili ośmiela się uniwersytet lwowski, założony przez króla Jana Kazimierza, przez słynnych przodków W. C. Mości odnowiony, a ojcowską łaską W. C. Mości doprowadzony do świetnego rozwoju narodowego, ośmiela się wyrazić W. C. Mości w dumnej radości głęboko odczutą wdzięczność za to, że przez świetny czyn orężny okrytej sławą armii W. C. Mości uniwersytet ten ochroniony został od losu, jakiemu uległy polskie uniwersytety w Wilnie i w Warszawie.

Twardowski rektor.

Manifestacye w Białej.

Biała. (T. B.) Wczoraj i dziś odbyły się tu z powodu odzyskania Lwowa wielkie owacye wspólne w Bielsku i Białej. Szczególnie dziś owacye te przybrały olbrzymie rozmiary. Zebrał się wielotysięczny tłum z mnóstwem pochodni i lampionów z kapelą wojskową przed gmachem, w którym urzęduje galicyjskie namiestnictwo, a burmistrz Bielska wygłosił w imieniu obu miast przemowę na namiestnika. Namiestnik Korytowski z balkonu wygłosił do zebranej publiczności gorącą przemowę patryotyczną, która wywoływała raz po raz entuzyastyczne okrzyki, w końcu wzniósł okrzyk na cześć monarchy, powtórzony przez manifestującą publiczność z zapałem. Kapela wojskowa odegrała potem hymn austryacki, niemiecki i polskie pieśni narodowe. Miasto jest ustrojone bardzo bogato w chorągwie, draperye i transparenty. Dziś odbyła się także iluminacya.

Nabożeństwo we Wiedniu.

Wiedeń. (T. B.) W czwartkowem uroczystem nabożeństwie dziękczynnem w kościele św. Szczepana zastąpi cesarza arcyksiążę Karol Franciszek Józef. O 11 przed południem cesarz przyjmie w Schoenbrunnie hołd ludności wiedeńskiej.

Budapeszt. (T. B.) Z powodu zajęcia Lwowa burmistrz Barczi wystosował telegramy gratulacyjne do Arcyksięcia Fryderyka i generała Boehm Ermollego, oraz do generalnego konsula niemieckiego.

Maryenbad. (T. B.) Około 200 dzieci tutejszych uchodźców galicyjskich udało się wczoraj rano pod kierownictwem rodziców z chorągwiami przed ratusz, gdzie z powodu oswobodzenia Lwowa urządzono manifestacyę na cześć monarchy. Starosta Brechler przyjął hołd młodzieży galicyjskiej dla cesarza i wygłosił mowę zakończoną okrzykiem na Jego cześć. Młodzież powtórzyła go i odśpiewała Hymn ludów. Wielu kuracyuszy towarzyszyło pochodowi i brało również udział w tej manifestacyi.

Graz. (T. B.) Wiadomość o odzyskaniu Lwowa wywołała tu wśród bawiących tu Polaków z Galicyi nieopisany entuzyazm. Przybyły tu na wizytacyę polskich kursów dla młodzieży galicyjskiej wiceprezydent rady szkolnej Dembowski zebrał po ukończeniu nauki wszystkich uczniów i w gorącem przemówieniu dał wyraz ogromnej radości z powodu świetnego zwycięstwa i odzyskania drogiej stolicy, oraz wdzięczności i miłości dla monarchy. Uczniowie powtórzyli okrzyk wzniesiony na cześć monarchy. Pojutrze odbędzie się nabożeństwo dla galicyjskiej młodzieży szkolnej i jej rodzin oraz innych członków tutejszej kolonii polskiej.

Praga. (T. B.) Z polecenia niemieckich obywateli Pragi, którzy wczoraj urządzili manifestacyę z powodu zdobycia Lwowa, udała się wczoraj deputacya prezydyum praskiej rady niemieckiej do namiestnika hr. Coudenhovego z prośbą o przedłożenie monarsze życzeń Niemców. Na początku posiedzenia krajowej komisyi administracyjnej prezydent hr. Schoenborn w dłuższej przemowie podniósł świetne zwycięstwo sprzymierzonych pod Lwowem.

Radość w stolicy państwa.

Wiedeń, 24 czerwca.

(T. B.) Wszystkie dzienniki witają z najradośniejszem zadośćuczynieniem zdobycie Lwowa, podnosząc moralne, polityczne i wojskowe znaczenie tego zdarzenia i wyrażając zgodnie przekonanie, że zajęcie Lwowa oznacza nie tylko koniec panowania rosyjskiego w Galicyi, ale także najzupełniejszy pogrom armii rosyjskiej, co gwarantuje ostateczne zwycięstwo sprzymierzonych armii, których siła jest niezłomną.

Dzienniki ogłaszają szereg artykułów osobistości i posłów polskich.

Hr. Władysław Michałowski pisze w „N. Fr. Presse" między innemi: Wśród różnych cierpień, które nawiedziły duszę narodu polskiego podczas ostatniej wojny, żadne nie było może tak bolesnem jak świadomość, że w **trzeciej stolicy Polski,** we wschodniej warowni kultury polskiej, w stolicy tego jedynego kraju, w którym Polacy od blizko lat 60 cieszyli się wolnością narodową i terytoryalnym samorządem, dziedziczny wróg narodu polskiego od wielu miesięcy się rozpanoszył. Lwów, który w rękach polskich tyle ataków Turków i Tatarów z bohaterstwem odparł, Lwów, który od 250 lat posiada w swoich murach drugi polski uniwersytet, który w drugiej połowie XIX stulecia dzierżył współkierownictwo narodowego rozwoju polskości, Lwów, który w swoim obrębie widział pierwsze początki a następnie gruntowne przygotowanie owego ruchu, któremu zawdzięczają początek Legiony polskie, miałbyż się teraz stać podstawą rusyfikacyi Galicyi? Ponowne zajęcie Lwowa przez bohaterskie sprzymierzone wojska usuwa nie tylko to straszne niebezpieczeństwo, jest nie tylko pociechą i uspokojeniem, ale i radością serca dla każdej patryotycznie czującej duszy polskiej. Oznacza ono więcej jak nadzieję. Jest to symbol, jest to pewność, że wielki, przez wiele milionów Polaków nie tylko po tej ale i po tamtej stronie upragniony cel zbliża się do urzeczywistnienia: cel wyswobodzenia Polski z pod jarzma rosyjskiego.

Hr. Stanisław Mycielski w artykule ogłoszonym w „N. Fr. Presse" przypomina słowa Mickiewicza: „Ojczyzno ty jesteś jak zdrowie" i pisze: Często słyszeliśmy podczas tej wojny od naszych rodaków: **straciliśmy wszystko. Dzisiaj nie jest to już prawdziwem.** Mamy znów Lwów, naszą ukochaną stolicę, ten wzniosły pomnik naszej kultury na wschodzie. Mamy znów wolność myśli, wolność religii naszej i wolność naszych ideałów narodowych. Możemy żyć i myśleć, pracować i kochać co nam Bóg kochać przykazał. Byliśmy przez wieki ostoją zachodnio europejskiej cywilizacyi, z pomocą Bożą pozostaniemy nią w przyszłości. **Nasz naród tyle cierpiał jak żaden inny może w historyi,** sprawiedliwa Opatrzność oszczędziła mu tego, co najstraszniejsze: Nasz Lwów jest znów naszym. Wrócimy tam wprawdzie biedni, ale z podniesioną głową, z uczuciem najgłębszej i najszczerszej wdzięczności dla naszych bohaterskich wyswobodzicieli, z silną wiarą w przyszłość i z żelazną wolą do pracy.

Poseł Buzek w artykule poświęconym Lwowu **wspomina o nadzwyczajnie godnem i bohaterskiem zachowaniu się prezydenta miasta Dra Rutowskiego,** który odmówił Bobrińskiemu udekorowania miasta po wzięciu Przemyśla przez Rosyan słowami: Miasto okryte jest żałobą i nie ma powodu dekorowania.

Podobne artykuły zamieszczają także w „N. W. Tagblacie" pos. Loewenstein, radca Zarański i Baworowski.

Wrażenie w Niemczech.

Uznanie dla bar. Conrada.

Berlin. (T. B.) „Berliner Ztg. am Mittag" oznacza odzyskanie Lwowa jako polityczne uwieńczenie genialnego planu strategicznego, który obmyślił szef sztabu austryackiego br. Conrad, poparł Falkenhayn, a wykonali wybornie wodzowie Arcyksiążę Fryderyk i Mackensen w takiem braterskiem współdziałaniu wojennem, jakiego świat jeszcze nie widział.

Gratulacye króla Saskiego.

Drezno. (T. B.) Z polecenia króla udał się generał adjutant generał porucznik br. Müller do austro-węgierskiego posła br. Brauna i wyraził mu gratulacye króla z powodu odzyskania Lwowa.

Gratulacye Sejmu pruskiego.

Berlin. (T. B.) Sejm pruski upoważnił prezydenta do wysłania depeszy gratulacyjnej do arcyks. Fryderyka z powodu odzyskania Lwowa.

Uroczystości w Berlinie.

Berlin. (T. B.) Z naczelnej komendy nadszedł rozkaz cesarski, aby wszystkie gmachy publiczne w czwartek były udekorowane i aby dzień ten był wolny od nauki szkolnej.

Głosy prasy o zwycięstwie.

Prasa węgierska.

Budapeszt. (T. B.) „Pester Lloyd" pisze: Z oswobodzeniem Lwowa znika ostatni promyk nimbu rosyjskiego. Wiadomość o upadku Lwowa oddziałała jak sąd boży na Poincarego, Greya i Izwolskiego.

„Budapesti Hirlap" pisze: Wskutek upadku Lwowa stało się jasnem, że **armia rosyjska nietylko nie posiada siły ofenzywnej, ale także nie jest zdolną do stawiania oporu.** Upadek Lwowa zarówno pod względem politycznym jak wojskowym jest zdarzeniem ogromnej wagi i stanowi punkt zwrotny w tej wojnie.

„Pesti Naplo" powiada: Prestige Rosyi teraz chwieje się potargana i rozbita. Lwów nasz!

Prasa niemiecka.

Berlin. (T. B.) „Nordd. Allg. Ztg." w obszernym artykule omawia znaczenie odzyskania Lwowa i podnosi zasługi naczelnego kierownictwa. „Localanzeiger" pisze, że wszyscy mogą teraz swobodnie odetchnąć na wieść o odzyskaniu Lwowa, tak jak to było po bitwie u jezior mazurskich. „Vossische Ztg." pisze: Galicya jest wolna. Tylko mały skrawek ma być jeszcze odzyskany ale nie ulega wątpliwości, że także i stamtąd Rosyanie będą wyrzuceni. **O ofenzywie rosyjskiej niema mowy.** Car, który przed kilku miesiącami przybył do Lwowa jako tryumfator, ma wszelkie powody myśleć teraz ze zgrozą o najbliższej przyszłości. Nadchodzą rozruchy w Rosyi, wobec których zblednie wszystko czegośmy dotychczas z przerażeniem dożyli. Najsilniejszy koń w stajni czwórporozumienia powalił się na ziemię. Lwów zadał mu cios śmiertelny.

W „Berliner Tagblatt" pisze major Moraht: Chociaż zdobycie Lwowa jest zamknięciem pewnego okresu wojennych zapasów, to przecież nie można przypuszczać, żeby operacye nasze chociaż na chwilę się zatrzymały. Kierownictwo armii starać się będzie, aby wojska nasze ścigały dalej umykających Rosyan aż do zupełnego ich zniszczenia. Stolica Galicyi w rękach mocarstw centralnych to przedewszystkiem przestroga dla Bałkanów, mówiąca im o słabości Rosyi a o sile naszej. Cześć i wdzięczność zwycięstwom!

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 24 czerwca.

Urzędownie donoszą 23 czerwca:

W ubiegłym pierwszym miesiącu trwania wojny nie osiągnęli Włosi żadnego sukcesu. Nasze wojska utrzymują na południowym zachodzie wojny, swe pozycye na granicy lub blisko niej.

Na froncie Isonzy na ufortyfikowanym granicznym terenie Flitsch-Malborghet, na grzbiecie karnijskim i na wszystkich frontach Tyrolu załamały się wśród ciężkich strat dla Włochów wszystkie próby nieprzyjaciela celem posunięcia się.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer**
marszałek polny porucznik.

Herve o sytuacyi wojennej.

Paryż. (T. B.) Herve oświadcza w „Guerre Sociale": Francya przebywa teraz ciężkie chwile. Odwrót Rosyan, brak amunicyi w Anglii, nieudanie się zapowiedzianej ofenzywy wiosennej na froncie francuskim, przedewszystkiem zaś fiasko wygłodzenia Niemiec, są bardzo ciężkiemi rozczarowaniami dla opinii publicznej we Francyi. Niespodziewanie wielka siła odporna mocarstw centralnych zniszczyła wszelkie obliczenia. Należy przeto użyć wszelkich środków, aby przyspieszyć koniec wojny. Rosya powinna być mniej uparta i **nie zwlekać z przyznaniem koncesyi terytoryalnych dla Rumunii,** zwłaszcza że posiadanie Konstantynopola będzie dla niej dostatecznem odszkodowaniem. Dalej **należy za wszelką cenę osiągnąć interwencyę Japonii.** Francya bardzo sobie życzy złamać militaryzm niemiecki, ale bez konieczności prowadzenia drugiej kampanii zimowej.

Szwecya a Rosya.

Sztokholm. (T. B.) Dziennik helsingforski „Dagens Presse" z 17 czerwca pisze, że zakaz wywozu towarów ze Szwecyi wywołał w Rosyi wielkie wrażenie. Komitet giełdowy petersburski zwrócił się do ministra handlu, aby wyjednał u rządu szwedzkiego cofnięcie tego zakazu, bo w ten sposób udaremniona jest połowa wywozu towarów z Anglii do Rosyi. Pismo szwedzkie „Tidingen" powiada, że rząd szwedzki ani nie cofnie ani nie złagodzi tego zakazu, jeżeli nie nastąpi szybko gruntowna zmiana haniebnego postępowania Anglii wobec Szwecyi

Sztokholm. (T. B.) Dzienniki rosyjskie w dalszym ciągu atakują prasę szwedzką. W ostatnich nadeszłych tu numerach twierdzi „Nowoje Wremia", że wielka część prasy szwedzkiej jest przekupiona przez Niemcy. „Dagblad" odpiera to jako oszczerstwo.

Walka o Dardanelle.

Udział Włochów w walce o Dardanelle.

Genewa. (Tel. pryw.) Włoskie dzienniki donoszą, że współudział Włochów w akcyi dardanellskiej jest obecnie faktem. Wedle tego kilka krążowników włoskich i rozmaite mniejsze statki opuściły przystań Tarentu i odpłynęły pełną siłą pary do Tenedos. Eskadra ta ma się przyłączyć do floty angielsko-francuskiej pod Dardanellami.

Dalsze posiłki.

Ateny. (Tel. pryw.) „Neon Asty" ogłasza, że na dwu olbrzymich statkach przewozowych przybyło na Tenedos 12.000 żołnierzy.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 24 czerwca 1915.

Cholera azyatycka.

Wiedeń. (T. B.) Dziś stwierdzono bakteryologicznie 5 wypadków cholery azyatyckiej w Krakowie, 3 w Jarosławiu, 75 w Krośnie, 1 w Krościenku niżnim, 1 w Czarnym Dunajcu, 1 w Rzeszowie a 3 w Szklarach. Przy dwu wypadkach w Krakowie, 3 w Jarosławiu oraz 4 w Krośnie idzie o należących do armii, przy 3 w Krakowie, 69 w Krośnie o jeńców wojennych, zresztą o ludność miejscową.

O zaopatrzenie inwalidów na Węgrzech.

Budapeszt. (T. B.) Prezydent gabinetu hr. Tisza przyjął sekretarza partyi socyalno-demokratycznej i sekretarza węgierskiej rady robotniczej, którzy wręczyli memoryał w sprawie zaopatrzenia niezdolnych do walki żołnierzy i rodzin żołnierzy poległych. Hr. Tisza oświadczył, że także on uważa to za bardzo ważny problem, którym już się oddawna zajmował. Premier uważa za naturalne, że robotnicy w pierwszym rzędzie są interesowani w zabezpieczeniu przyszłości żołnierzy i inwalidów. Ale także rząd uczyni wszystko co jest możliwem w jego zakresie działania. Premier podniósł, że zwróci się także do zastępców robotników o opinie ich w sprawie kroków dla zwalcznaia drożyzny.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Paryż. (T. B.) Agencya Havasa donosi z Madrytu, że gabinet Daty podał się do dymisyi z powodu nieudania się pożyczki.

Agitacya Bryana.

Londyn. (T. B.) „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: Bryan będzie jutro przemawiał w Nowym Jorku przeciw usiłowaniom wciągnięcia Ameryki w wojnę i zażąda zakazu wywozu broni i amunicyi.

Zasądzenie Deveta.

Bloemiontein. (T. B.) Devet został skazany na 6 lat więzienia i 2000 funtów sztrl. grzywny.

Straty angielskiej marynarki handlowej.

Londyn. (T. B.) Komunkat admiralicyi donosi, że od początku wojny straty angielskiej marynarki handlowej wynoszą 145 okrętów i 118 parowców rybackich.

Angielska lista strat.

Londyn. (Tel. pryw.) Ostatnia angielska lista strat wymienia 81 oficerów a 2576 żołnierzy.

„Palestyna“.

Lugano. (T. B.) Parowiec włoski „Palestyna“ zatonął koło zatoki Aranci na wybrzeżu Sardynii. Załogę i pasażerów wyratowano. Przyczyna ktastrofy nieznana.

Remiremont. (T. B.) „Gołąb“ rzucił na Remremont 5 bomb bez wyrządzenia szkody.

Objawy radości w Krakowie.

Kraków przybrał wczoraj szaty odświętne, aby godnie uczcić wielki historyczny wypadek odzyskania stolicy kraju.

Na wezwanie prezydenta miasta, wystosowane do patryotycznej ludności krakowskiej wieże kościołów, gmachy publiczne i domy prywatne w całem mieście przystrojono uroczyście chorągwiami, tu i ówdzie kwieciem i dywanami, wieczorem zaś wiele domów oświetlono. Szczególnie gmachy i domy przy placach i ulicach śródmieścia zostały bogato przybrane. W ciągu dnia w całem mieście, we wszystkich kołach ludności żywo omawiano wypadki wojenne, które doprowadziły do tak świetnego, historycznego sukcesu dla naszej armii, jakim jest fakt odzyskania Lwowa, dla nas tak szczególnie drogiego. I wszyscy też przygotowywali się aby w zapowiedzianej przez prezydyum miasta na wieczór manifestacyi wziąć udział. To też koło godz. 8 wieczorem zaczęły się przed gmachem Magistratu na Placu Franciszkańskim i w ul. Grodzkiej gromadzić nieprzeliczone tłumy ludności, które w krótkim czasie wzrosły zapewne do kilkudziesięciu tysięcy. Co żywe, wyległo na ulice, przybyło do śródmieścia, zajęło Rynek, ul. Grodzką, plac Franciszkański i sąsiednie ulice, oczekując manifestacyjnego pochodu.

Uroczyste zebranie członków Rady miejskiej rozpoczęło się po godzinie 8 wieczorem, przy nadzwyczajnie licznym udziale radców, którzy przybyli w uroczystych strojach.

Prezydent miasta Dr Leo otwarłszy zebranie, wygłosił do zebranych członków Rady miejskiej następujące przemówienie:

Prześwietna Rado! Pod niezatartem wrażeniem pełnego chwały zwycięstwa pragniemy wszyscy dać wyraz uczuciom naszej wielkiej radości, wielkiej wdzięczności i wielkiej nadziei.

Radujemy się, bo odzyskanie drogiego nam wszystkim Lwowa, to odzyskanie z rąk odwiecznego wroga jednego z najcenniejszych klejnotów dawnej korony polskiej. Lwów stał silnie i czujnie od wieków na straży polskości na wschodzie. W ubiegłych wiekach był przedmurzem Polski wobec nawały Tatarów i Kozaków, dziś spełnia równie ważną misyę obrony i utwierdzenia, polskości zagrożonej przez obcą nam wschodnią kulturę.

Radujemy się gorąco, że skończyły się wreszcie wielomiesięczne umartwienia i katusze moralne dzielnych mieszkańców tego grodu i dumni jesteśmy, że patryotyczna ludność polska Lwowa dzięki przedewszystkiem mądremu kierownictwu dzielnego prezydenta Tadeusza Rutowskiego z wielką godnością przetrwała tak długie a tak straszne chwile rządów barbarzyńskiego najeźdzcy.

Drogiej chwilowo utraconej a obecnie odzyskanej stolicy Rusi czerwonej i jej szlachetnemu prezydentowi zasyła stary Kraków pozdrowienie najserdeczniejsze i życzenia najgorętsze. [illegible] przez długie wieki spełniał dalej swe posłannictwo narodowe na wschodzie.

Radujemy się z pogromu Rosyi, bo jej zwycięstwo i zapanowanie ostateczne nad Polską, byłoby zatruło na zawsze nasz organizm narodowy, przepadłaby nasza odrębna samodzielna kultura narodowa, a z nią zarazem nasza misya historyczna wśród ludów zachodniej cywilizacyi.

Za bohaterski czyn wojenny niechaj przyjmie podziękę serdeczną od naszego miasta okryta sławą armia, która niezmużenie od początku tej strasznej wojny broni z podziwu godną wytrwałością naszego kraju, a jednocześnie całej monarchii przed jej najniebezpieczniejszym i najpotężniejszym wrogiem.

Oby losy wojny światowej były nadal szczęśliwe dla dzielnych obrońców naszej monarchii, wśród których przez swą niezrównaną waleczność okryły się prawdziwą chwałą pułki polskie. Podnoszą się serca nasze, patrząc na męstwo braci i synów naszych w legionach polskich, które świeżym wawrzynem okryły skroń polskiego żołnierza. Potrzeba nam było tego pokrzepienia, by nie upaść pod ciężarem strasznych przejść ostatnich miesięcy.

Odzyskanie Lwowa stać się musi przełomową chwilą nietylko dla biegu wojny, ale również dla pracy całego społeczeństwa nad odbudową zniszczonego kraju naszego. Praca ta wchodzi w okres zabezpieczonego bytu kraju a więc w warunki spokojnej i systematycznej realizacyi.

Nie wątpię na chwilę, że w myśl zapowiedzi wspaniałomyślnego i sprawiedliwego monarchy rząd przystąpi bezzwłocznie do zapowiedzianej systematycznej akcyi gospodarczej odbudowy kraju, która przywróci mu za tyle poniesionych ofiar możliwość i warunki dalszego pomyślnego rozwoju.

Przepełnieni wdzięcznością dla najdostojniejszego monarchy jako obrońcy naszych wolności i naszych praw narodowych, otwieramy mu w tej uroczystej chwili serca nasze.

Niech wyczyta w nich ile uczuć serdecznych wiąże naród nasz z jego uświęconą osobą.

Niech wyczyta w nich pragnienie całego narodu, by przy pomocy Bożej rozszerzył panowanie swoje sprawiedliwe na inne ziemie polskie uciśnione długoletnią niewolą.

Z silną wiarą w przyszłość wzniesiemy okrzyk: Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

Członkowie Rady m. wysłuchali przemówienia stojąc, a wzniesiony przez Prezydenta okrzyk na cześć cesarza trzykrotnie powtórzyli.

Przed gmachem magistratu.

Następnie Prezydent w otoczeniu wiceprezydentów radców m. udał się na balkon głównego gmachu Magistratu, skąd przemówił do zebranych na placu Franciszkańskim tysięcznych tłumów ludności, podnosząc, że stolica, Lwów, został odzyskany przez zwycięską II armię, pozostającą pod komendą znanego ludności naszego miasta b. komendanta korpusu krakowskiego gen. Böhm Ermolliego. Mowca podkreślił znaczenie dla Polski Lwowa, jako stolicy Rusi Czerwonej i akcentując nasze przywiązanie do Tronu i osoby Monarchy, zakończył okrzykiem na cześć cesarza, który to okrzyk zebrane rzesze z zapałem trzykrotnie powtórzyły, a orkiestra zagrała „Hymn Ludów“. Kiedy umilkły dźwięki orkiestry i prezydent Dr Leo wniósł okrzyk na cześć prezydenta Lwowa Dra Rutowskiego i lwowskiej Rady miejskiej, który zebrana ludność z uniesieniem powtórzyła, poczem orkiestra zagrała pieśń Legionów: „Jeszcze Polska“...

Potem prezydent wezwał, aby zebrani wraz z prezydentem miasta, Radą m. Krakowa i Radą m. Podgórza udali się na ul. Grodzką pod gmach Komendy twierdzy, celem wyrażenia wiernopoddańczych uczuć i złożenia życzeń dla armii.

W Komendzie twierdzy.

Uformował się pochód. Na czele ustawiła się straż pożarna miejska z pochodniami, orkiestra wojskowa, młodzieży rzemieślniczej, potem w otoczeniu lampionów i latarń postępowały połączone Rady miejskie z prezydentem Dr Leo, burmistrzem p. Maryewskim i wiceprezydentami na czele, w końcu nieprzejrzane tłumy ludności. Pochód przy dźwiękach orkiestry posuwał się udekorowaną ulicą Grodzką pod gmach Kometndy twierdzy, który był rzęsiście iluminowany. Tu pochód się zatrzymał, a prezydent miasta w otoczeniu radców udał się do sali przyjęć, gdzie w zastępstwie komendanta twierdzy Eksc. gen. Kuka przyjął deputacyę Eksc. marszałek polny porucznik Nastupil, na ręce którego prezydent Dr Leo imieniem miasta wyraził gorące uczucia, jakimi ożywiona jest ludność cała dla Tronu, złożył serdeczne życzenia dla zwycięskiej armii i wyraził niezachwiane przekonanie, że po tym wielkim czynie nastąpią dalsze, które spowodują oswobodzenie całego kraju i ostateczną klęskę wroga. Kończąc, wzniósł Prezydent okrzyk na cześć Cesarza.

Eksc. marszałek polny porucznik Nastupil w odpowiedzi podziękował za manifestacyę lojalności i życzenia dla armii, oraz podniósł, aby ludność, jak dotychczas, tak i nadal mocno wierzyła, że zwycięskie sprzymierzone armie po odzyskaniu Lwowa zdobywać będą dalsze miasta i obszary kraju, a w końcu pokonają wszystkich wrogów.

Opuściwszy gmach Komendy twierdzy Dr Leo zawiadomił czekające przed gmachem rzesze o złożonych życzeniach i dał ponownie wyraz miłości, czci i przywiązania do osoby dobrotliwego i sprawiedliwego Monarchy i zakończył okrzykiem na Jego cześć, który z entuzyazmem tłumy powtórzyły, a orkiestra odegrała „Hymn Ludów“. Następnie wzniósł Dr Leo okrzyk na cześć naczelnego wodza armii, marszałka polnego Arc. Fryderyka, który zebrani z wielkim zapałem powtórzyli, orkiestra zaś zagrała „Marsz Radeckiego“.

Na rynku.

Następnie pochód ruszył z powrotem ulicą Grodzką i posuwał się na rynek, oświetlony różnokolorowemi światłami reflektora, umieszczonego na wieży Maryackiej. Na rynku u wylotu ul. Brackiej pochód się zatrzymał, a prezydent Dr Leo, zwrócony ku rzeszom ponownie przemówił, podnosząc, że wielki bój toczy się nietylko na ziemiach polskich, ale i o ziemie polskie. Dlatego też każdy Polak w tej historycznej chwili musi zwrócić myśl ku Braciom za kordon z życzeniem, aby ta straszna wojna przyniosła im ziszczenie ich pragnień i nadziei. Zakończył mowca okrzykiem „nasi Rodacy na całym obszarze Polski niech żyją“! Orkiestra ponownie zaprodukowała „Mazurka Dąbrowskiego“.

Rozwiązanie pochodu.

Potem prezydent Dr Leo wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się. Pochód już bez udziału Rady miejskiej okrążył jeszcze Rynek i zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie orkiestra odegrała szereg pieśni narodowych.

Przed godziną 10 trębacz z wieży Maryackiej zaintonował rzewną, tak głęboką do duszy polskiej przemawiającą melodyę:

„Boże Ojcze, Twoje dzieci“

na co zebrane tłumy odpowiedziały półgłosem:

„Rok po roku marnie leci,
My w niewoli, my w niewoli...“

Na twarzach wszystkich malowało się widoczne głębokie wzruszenie. I powoli tłumy zaczęły rynek opuszczać, rozchodząc się do domów..

Manifestacya była potężnym wylewem uczuć ludności krakowskiej i pozostanie na długo w pamięci uczestników.

* * *

Prezydent Dr Leo wysłał imieniem miasta depeszę do kancelaryi cesarskiej, naczelnego komendanta armii marszałka polnego Arcyks. Fryderyka, komendanta II. armii gen. Böhm Ermolliego i Namiestnika Dra Korytowskiego.

KRONIKA.

Honorowy Dar Krakowa dla Lwowa. Radość Krakowa z uwolnienia Stolicy kraju powinna, oprócz zwyczajnych manifestacyi zewnętrznych, wyrazić się także czynem godnym tego doniosłego momentu. Czytaliśmy wszyscy o ciężkich przejściach i o dotkliwym nieraz niedostatku tych wszystkich, którzy na swoich śmieciach postanowili przetrwać najazd Moskwy.

Zanim nadejdzie pomoc publiczna, Kraków, jako „serce Polski“ powołany jest do okazania serca braciom, pozostałym w stolicy podczas najazdu. Dlatego stawiam wniosek zorganizowania honorowego **podatku Krakowa** na rzecz Lwowa, tak by pierwsza pomoc nadeszła z Jagiellońskiej stolicy. Praktyczne przeprowadzenie tej myśli przedstawiam sobie w ten sposób, że Prezydyum miasta, które całą akcyę powinno ująć w ręce, zamiast zwyczajnych stolików i puszek po ulicach, urządzi w kilku punktach miasta klika lokali podatkowych, oznaczonych widocznie napisami i chorągwiami. Na zbieranie pieniędzy można użyć urn wyborczych.

Stawienie się do tych urn będzie honorowym obowiązkiem każdego Krakowianina. Jedną koronę należy przyjąć jako jednostkę podatkową, minimalną, która żadnego budżetu zbytnio nie obciąży, ale gdy się żaden mieszkaniec od daru nie uchyli, da w rezultacie pokaźną sumę. Dniem podatkowym mogłaby być niedziela 27 bm.

Po zajęciu Lwowa przez Rosyan, Warszawa pospieszyła natychmiast z pomocą bratniej stolicy, choć sama wtedy niepewna swego losu. Na Kraków, ktory nawała wojenna szczęśliwie ominęła, kolej teraz do wystąpienia z czynem braterskiej solidarności.

Arcyksiążę Karol Stefan z Żywca, protektor głównego Urzędu pieczy wojennej przybył wczoraj do Krakowa. Przybycie do Krakowa dostojnego gościa pozostaje w związku z powołaniem do życia w naszem mieście szkoły dla inwalidów i przytułku dla kalek wojennych. Instytucye te powstają kosztem funduszów państwowych, gmina m. Krakowa zaś ma ofiarować potrzebne na ten cel grunta. Arcyksiążę w towarzystwie wiceprezydenta Namiestnictwa Dra Federowicza zwiedził najpierw klinikę prof. Dra Kadera, gdzie mieści się warsztat protez, następnie udał się do Miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, gdzie oczekiwali go prezydent Dr Leo, wiceprezydent rektor Kostanecki i dyr. Muzeum inż. Till. Po powitaniu przez prezydena Arcyksiążę zwiedził Muzeum, jego urządzenia i warsztaty, wyrażając swoje pełne zadowolenie. Przy tej sposobności przedstawiono Arcyksięciu instruktora przemysłowego p. Ostrowskiego i inż. Tora. W gmachu Muzeum znajdzie tymczasowe pomieszczenie szkoła dla inwalidów, nad którą Arcyksiążę przyjął protektorat.

Zwiedzając Muzeum, odwiedził też dostojny gość rannych żołnierzy i legionistów tam przebywających. Z kilku legionistami rozmawiał po polsku, wypytując o stan zdrowia i szczegóły przebytej kampanii, a w końcu pożegnał się z nimi serdecznie.

W końcu udał sę Arcyksiążę w towarzystwie poprzednio wymienionych osób do szpitala mieszczącego się w klasztorze SS. Felicyanek, gdzie w przyszłości umieszczeni być mają inwalidzi, korzystający z nauki w zakładającej się dla nich szkole.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.